



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Drzewo bez korzeni jest martwe. Człowiek bez historii także. Dlatego dobrze się dzieje, że Dolnoślązacy odnajdują swoje korzenie w historii sprzed 1945 r. Na co dzień przecież żyjemy także dzięki temu, co otrzymaliśmy od poprzednich mieszkańców tej ziemi. Tak jak Litwini, Białorusini i Ukraińcy żyją przez to, co Polacy zostawili za Bugiem. Historia oswojona przestaje być „niemiecka”, staje się dolnośląska. Zapraszam do lektury głównego tekstu wydania (s. VI i VII).

IV Diecezjalna Pielgrzymka Katechetów i Nauczycieli

Katechetyczny krzyż

Wałbrzyskie sanktuarium stało się miejscem spotkania biskupa z katechetami.

Na zaproszenie bp. Ignacego Deca 19 kwietnia katecheci diecezji świdnickiej pielgrzymowali do sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu. – Nawiązując do hasła bieżącego roku duszpasterskiego: „Bądźmy uczniami Chrystusa”, chcemy usiąść u stóp Pierwszego Katechety – Jezusa Chrystusa i uczyć się od Niego, jak być dobrym katechetą, prorokiem naszych czasów, jak być Jego uczniem jako katecheta – zwracał się biskup do katechetów. – Trzeba także wciąż na nowo uświadamiać sobie, że posługa, jaką pełnimy, to nie tylko zaszczyt przepowiadania słowa Bożego dzieciom, młodzieży i dorosłym, ale to także odczuwany przez każdego katechetę trud – precyzował.

Ks. Marek Korgul, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii



Katechetki (OD LEWEJ) Marta Leszczuk z Kłodzka i Bożena Gałuszka z Międzyzlesia podczas modlitwy przed relikwiarzem

Świdnickiej, dodaje: – W tym szczególnym miejscu spotkania Boga z człowiekiem katecheci uczyli się od Jezusa, jak dźwigać krzyż posługi i skąd czerpać siłę do wierności swojej misji. Podczas spotkania swoje uwagi na temat pracy katechetycznej przekazała Mieczysława Stępień, dyrektor wałbrzyskiej delegatury Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty. Katecheci mieli także możliwość

poznania rad Zbigniew Barcińskiego, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Pedagogów NATAN. Jego wystąpienie dotyczyło kłopotów wychowawczych, z jakimi spotykają się katecheci w szkole.

W pielgrzymce wzięli udział prawie wszyscy katecheci świeccy (jest ich w diecezji 277) i katechizujące siostry zakonne (47).

Ks. Roman Tomaszczuk

Ostatni dzwonek



W diecezji istnieją cztery szkoły katolickie. Dwie podstawówki Caritas: w Świdnicy-Kraszowicach (tel. 074 8521584) i w Wirach (tel. 074 8505627, www.kspwiry.caritas.pl) oraz dwie placówki zakonne: gimnazjum i liceum sióstr niepokalanek w Wałbrzychu (tel. 074 8485155, www.niepokalanki.pl, szkoła żeńska) oraz podstawówka i gimnazjum sióstr salezjanek w Dzierżoniowie (tel. 074 8367027, www.szkołasalezjanki.pl, szkoła koedukacyjna). Wciąż można zapisać dziecko do tych szkół. Placówki te swoje programy wychowawcze i edukacyjne opierają na nauczaniu Ewangelii i Kościoła. ■

**ZESPÓŁ SZKÓŁ SIÓSTR SALEZJANEK
W DZIERŻONIOWIE, 18.04.2008 R.
Kuba, drugoklasista,
podczas lekcji z s. Urszulą**

Z poprawczaka do teatru



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ŚWIDNICA. Wychowankowie Zakładu Poprawczego wzięli udział w tegorocznej edycji Przeglądu Teatrzyków Przedszkolnych, 14 i 15 kwietnia. Podczas występu pozakonkursowego oczywiście przedstawili maluchom dwie bajki. Ich występ został owocynie przyjęty przez publiczność. W przeglądzie wzięło udział trzynaście zespołów w liczbie dwustu sześćdziesięciu uczestników. Statuetkę i główną nagrodę otrzymał spektakl pt. „Krakowska legenda o smoku” w wykonaniu przedszkolaków z PM nr 14 w Świdnicy (na zdjęciu).

O męczenniku

JAWORZYNA ŚLĄSKA. „Świętymi bądźcie” – pod takim hasłem odbył się tegoroczny konkurs dla dzieci i młodzieży, przygotowany przez katechetów dekanatu strzegomskiego. Tematem głównym było życie i działalność św. Maksymiliana Marii Kolbego. W zawodach udział wzięło pięćdziesięciu uczniów szkół podstawowych klas IV-VI i gimnazjów. Dzieci młodsze musiały wykazać się wiedzą, rozwiązując test, natomiast gimnazjaliści zmierzili się w turnieju. Do udziału zaproszono również najmłodszych, którzy mieli wykonać pracę plastyczną pt. „Taki duży, taki mały może świętym być”. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, najlepsi zaś nagrody książkowe.

Eksmisje i humanitaryzm

WAŁBRZYCH. Rozpoczęła się akcja eksmisji „dzikich” lokatorów z lokali gminnych. Lokatorom odcięto prąd, wodę i gaz. Z powodu akcji protestacyjnej mieszkańców władze miasta podjęły decyzję o tymczasowym przyłączeniu wody. Podjęto rozmowy z protestującymi kobietami. Ponownie przedstawiono im propozycje pomocy, w tym m.in. ofertę pracy i tymczasowego zamieszkania. W mieście samowolnie zajęto 364 lokale gminne, podczas gdy na lokal socjalny legalnie oczekuje ponad 390 rodzin.

Dementi prof. Miodka

WROCLAW-ŚWIDNICA. Na zaproszenie Świdnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Świdnickiego Ośrodka Kultury prof. dr hab. Jan Miodek wygłosił wykład pt. „Najważniejsze zjawiska współczesnej polszczyzny”. 17 kwietnia sala teatralna ŚOK była wypełniona po brzegi. Profesor podczas swej prelekcji zwrócił uwagę na zmiany, jakim podlega język polski. Podkreślał silny wpływ wtrętów z języka angielskiego. Uspokajał jednak tych, którzy boją się o czystość mowy ojczystej. Uważa bowiem, że obecne procesy językowe nie różnią się co do swego mechanizmu od tych zachodzących w poprzednich stuleciach. Przy okazji wizyty wrocławski językoznawca zdementował, jakoby w swych wystąpieniach dopuścił do użycia formę „przyszłem”, „wyszłem”. – Są one błędne – podkreślał.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Jak zwykle profesor Jan Miodek oczarował publiczność swoją elokwencją

Dla nas i świata całego

KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI. Kwiecień to miesiąc posługi naszych duszpasterzy w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec podczas głoszenia homilii w łagiewnickim sanktuarium

Cerkiew ożyła

CHÓR PRAWOSŁAWNY „OKTOICH” z Wrocławia wystąpił z programem pasyjnym w świdnickiej cerkwi pw. św. Mikołaja. 20 kwietnia chórzyci zaprezentowali bogaty repertuar pieśni i hymnów wielkopostnych i paschalnych. Po koncercie można było nabyć wydawnictwo fonograficzne: „Wielki Tydzień i Pascha”. Wszystkie utwory były wykonane w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, a także polskim i starogreckim. Przed koncertem miała miejsce prelekcja na temat: „Obchody Wielkiego Tygodnia i Paschy w Kościele Prawosławnym”.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. infułat Józef Strugarek

To wielka taska, że w czasie peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego po ziemi wałbrzyskiej jeden z jej duszpasterzy modlił się w Światowym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Polecałem tam Miłosiernemu wszystkie sprawy naszego regionu. W związku z tą pielgrzymką miałem natchnienie, że dzieło peregrynacji jest fundamentem, na którym przyszłe pokolenia będą mogły budować swoje życie wiary. **Nadchodzi bowiem nieuchronnie czas duchowej konfrontacji z tym, co w świecie antychrześcijańskie. Trzeba być gotowym!**

Wypowiedź dla „Gościa” po Mszy św. w Łagiewnikach. 20.04.2008 r.

Według przyjętego harmonogramu, przez kolejne niedziele miesiąca księża: bp. I. Dec, prałat M. Korgul, infułat J. Strugarek i bp. nominat A. Bałabuch przewodniczyli Mszy św. o godz. 7.00, transmitowanej przez TVP1.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału,
Dorota Niedźwiecka

zaproszenia

Bp Ignacy Dec

27.04 – uczestniczy w uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie. **28.04** – w kaplicy zamku Książ przewodniczy Mszy św. na otwarcie kolejnego etapu Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego. Po południu bierzmuje młodzież w Ujeździe Górnym. **1.05** – przewodniczy Mszy odpustowej i bierzmuje w parafii pw. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu. **2.05** – bierze udział w obradach biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze. **4.05** – przewodniczy Mszy św. z racji ustanowienia dla Bystrzycy Kłodzkiej patrona – św. Floriana. Po południu uczestniczy w uroczystościach peregrynacyjnych w Szczawnie Zdroju.

Do Sulistrowiczek

Po raz szósty **1 maja** wyruszy piesza pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady i Mądrości Serca w Sulistrowiczkach. Początek wędrówki o godz. 8.00 w katedrze świdnickiej. Podczas drogi konferencja, Msza św., Droga Krzyżowa, Różaniec i pierwsza w tym roku majówka. Intencją pątniczej drogi są sprawy pracowników, pracodawców i maturzystów. Do przejścia jest 18 kilometrów, powrót do Świdnicy autobusem. Na miejscu przewidziane jest ognisko z kiełbaskami. Koszt 5 zł.

Konkurs misyjny

VII Kongres Misyjny Dzieci odbędzie się **6 i 7 czerwca** w Krakowie-Łagiewnikach. – Serdecznie zapraszamy do udziału wszystkie dzieci diecezji świdnickiej, zrzeszone w PDMD oraz te, które chcą się włączyć w szeregi Dzieła, a także animatorów, rodziców, wychowawców, katechetów i duszpasterzy – zachęca ks. Marek Gałuszka, dyrektor diecezjalnego Referatu Misyjnego. Szczegóły uczestnictwa: www.diecezja.swidnica.pl. Podczas spotkania uczestnicy będą wspierać modlitwą i darem materialnym dzieci z Mongolii, z najmłodszego Kościoła na świecie. ■



S. DANUTA KOWAL

Salezjańskie podstawówki
razem w Dzierżoniowie

Święto wspólnoty

Mają jeden wzór wychowawczy, dlatego na wspólnych spotkaniach rozumieją się doskonale.

Spotkanie dzieci klas I-III ze Szkół Sióstr Salezjanek z Ostrowa Wielkopolskiego, Wrocławia i Dzierżoniowa to nie tylko wyzwanie organizacyjne, ale przede wszystkim świetna zabawa. Chociaż pogoda 12 kwiet-

nia była deszczowa, nauczyciele, rodzice i młodzież gimnazjalna gospodarzy stanęli na wysokości zadania. – Przyszli do szkoły w doskonałych humorach, dlatego mieli siłę „zapalić słońce”, chociaż było zimno i pochmurno – wspo-

mina s. Danuta Kowal, dyrektor placówki.

Spotkanie miało charakter integracyjny. Podczas zabawy na sali gimnastycznej każda grupa przedstawiała program artystyczny. – Wrocławianie zaprosili zebranych na „wędrówkę” po stolicy Dolnego Śląska. Ostrowiancy roztańczyli i rozśpiewali całą salę, natomiast dzieci z Dzierżoniowa zaprezentowały „Legendę o św. Jerzym”, przygotowaną z okazji 750-lecia naszego miasta – relacjonuje siostra dyrektorka.

Dzieci były oklaskiwane m.in. przez burmistrza Dzierżoniowa, Marka Pioruna, oraz wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, Ryszard Darakiewicza.

Po spotkaniu ze śpiewem, tańcem i poezją uczniowie mieli zajęcia sportowe. Dzięki salezjańskim gimnazjalistom także ten punkt programu był doskonałą zabawą. Wszystkiego dopełnił koncert „Sierra Manta” i pokaz tresury psów policyjnych. Uczestnicy zjazdu za rok spotkają się we Wrocławiu. **xrt**

XII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej

Diecezjalni bibliści wyłonieni

Nie jeden duchowny nie ma takiej wiedzy na temat Pięcioksięgu jak tegoroczni laureaci konkursu biblijnego.

W całej Polsce w konkursie organizowanym przez Civitas Christiana wzięło udział około dwudziestu tysięcy uczniów szkół ponadgimnazjalnych, z tysiąca trzech szkół, reprezentujących trzydzieści siedem diecezji. Etap szkolny wyłonił po trzech uczniów, którzy 18 kwietnia przystąpili do etapu diecezjalnego składającego się z części pisemnej i ustnej.

W naszej diecezji rywalizowało ze sobą czterdziestu czterech uczniów pochodzących z osiemnastu szkół (Świdnicy, Wałbrzycha, Kudowy Zdroju, Kamieńca Żabkowickiego, Kłodzka, Bystrzycy Kłodzkiej, Żabkowic Śląskich, Nowej Rudy



KS. ROMAN TOMASZCZAK

Podczas tego konkursu pamięć do szczegółów była nieodzowna

i Bielawy). Spośród nich komisja egzaminacyjna wyłoniła trzech laureatów, którzy w czerwcu pojadą na finał konkursu do Niepokalanowa. Są to: B. Czarnota (I LO, Świdnica), J. Bożek (II LO, Świdnica), P. Cichalewski (I LO, Wałbrzych).

– Cieszy fakt, że młodzież była dobrze przygotowana. Materiał był bardzo trudny i obejmował obszerne księgi Starego Testamentu – komentuje Anna Adamkiewicz, z wałbrzyskiego oddziału Civitas Christiana, przewodnicząca komisji egzaminacyjnej. **xrt**

Ponad czterdzieści par wzięło udział w weekendowych rekolekcjach w Dzierżoniowie, prowadzonych przez o. Ksawerego Knotza, **poświęconych współżyciu seksualnemu małżonków.**



ZDJEŃCIE ANDRZEJ NIEDZIEWIECKI

Spotkanie z o. Ksawerym Knotzem

Dar od Boga

Pierwsze tego typu rekolekcje zbudowały nas na nowo: miłość zaczęła w nas dojrzewać – wyjaśniają małżonkowie z ponaddwudziestoletnim stażem. – Bardzo konkretnym owocem było zrozumienie, że chcąc tworzyć prawdziwą jedność, nie można traktować współmałżonka instrumentalnie. Podjęcie pracy nad rezygnacją z pewnych zachowań sprawiło, że kochamy się teraz jeszcze bardziej niż przed zawarciem związku małżeńskiego.

– To wspaniała alternatywa wobec książek Michaliny Wisłockiej czy Lecha Starowicza, którzy sferę seksualną traktują w sposób czysto techniczny, oddzielając od wiary, duchowości, oceny moralnej – wyjaśnia Marek Michalak, uczestnik rekolekcji.

Droga do radości...

– Ponieważ tematowi seksualności chrześcijańskiej towarzyszy tak wiele emocji i spaczonych poglądów na naukę Kościoła, małżonkowie często nie umieją połączyć tego, co usłyszą na kazaniu, z treściami ze świeckich pism – wyjaśnia o. Ksawery. – W prowadzonych przeze mnie rekolekcjach, korzystając z wieloletniego doświadczenia jako duszpasterza małżeństw oraz wiedzy specjalistów: psychologów, lekarzy, doradców rodzinnych, a także najnowszych badań, staram się wskazać, jak uporządkować tę sferę.

Pierwsza konferencja miała za zadanie pomoc słuchaczom w odkryciu, jak w praktyce realizują sakrament małżeństwa: przez wspólną modlitwę, rozmowę, spędzanie wolnego czasu, wspieranie się i przez współżycie seksualne. Kolejne wykłady dotyczyły aktu małżeńskiego.

– Odkrycie duchowości pomaga uciech się aktem seksualnym, dostrzec, że moralność w tej sferze nie jest systemem zakazów i nakazów narzuconych „z góry”, ale porządkuje ludzkie doświadczenie, sprawia, że układa się ono coraz lepiej – wyjaśnia o. Knotz.

...i ku dojrzałości

Podczas spotkań mówiono o problemach związanych z wstrzemięźliwością w okresie płodnym. Ojciec zachęcał, by stał się on czasem okazywania czułości, tęsknoty budowania przyjaźni, szukaniem złotego środka między bliskością a oddaleniem. Poruszano także zagadnienia dotyczące grzechów w sferze seksualnej i trudności w wyjściu z nich.

– Seksualność to taka sfera życia, której nie da się uporządkować od razu, pod rygorem – mówi o. Ksawery. – Nie jest sztuką powiedzieć, czego nie wolno, ale sztuką jest doprowadzić do takiego sposobu życia, w którym małżonkowie odkrywają piękno i radość we współżyciu. Do tego niezbędne jest zdobywanie dojrzałości duchowej, moralnej, psychicznej.

Dorota Niedźwiecka

O. Ksawery Knotz jest kapucynem, kapłanem od 17 lat, duszpasterzem małżeństw, rekolekcjonistą, autorem książki pt. „Akt małżeński – spotkanie z Bogiem i współmałżonkiem”. Jego teksty i konferencje można znaleźć na stronie www.szansaspotkania.net

Droga do uświęcenia



ANNA I ŁUKASZ LATA CZOWIE

MAŁŻENSTWO OD 5 LAT, 2 DZIECI

Odnaleźliśmy tu odpowiedzi na pytania, które nurtowały nas od dawna. Polecamy te rekolekcje wszystkim małżeństwom: także tym, które zniechęcają się w powstawaniu z grzechów w dziedzinie seksualnej, ponieważ są przekonane, że nic nie da się z nimi zrobić. Po tych wykładach może się okazać, że to nieprawda! Chcielibyśmy, by uczestniczyli w nich także księża – bo małżeństwa oczekują od nich konkretnej pomocy w tej dziedzinie.



EWA I MAREK MICHALAKOWIE

MAŁŻENSTWO OD 22 LAT, 3 DZIECI

Tego typu rekolekcje są bardzo potrzebne dla młodych par – by jak najszybciej doświadczyły, że sfera seksualna jest darem Boga dla męża i żony. Starsze małżeństwa są tu wspaniale przygotowywane także do rozmów na te tematy z młodzieżą.



ANNA I STEFAN RUTKOWCY

MAŁŻENSTWO OD 19 LAT, 2 DZIECI

Potrzeba takich spotkań, które zaprzeczają wizji pożycia seksualnego katolików kształtowanych przez niektóre media. Ta sfera życia małżonków nie jest ani „brudna”, ani odrzucana, ani nawet obojętna – ale uświęcająca dla małżonków. Te konferencje nie budzą lęku ani dystansu, ale nadzieję. Pokazują, co naturalne, wskazują, jak dojść do jedności, harmonii.



JOANNA I KRZYSZTOF CZCZOTOWIE

MAŁŻENSTWO OD 23 LAT, 2 DZIECI

Odkrywamy, jak bardzo Bóg nas kocha – skoro dał nam tak wspaniałą możliwość budowania jedności małżeńskiej: sięgania nieba. Podczas rekolekcji mówiono o akcie małżeńskim jako realizacji sakramentu, a także małżeńskie porównano do ołtarza. Skoro Chrystus na ołtarzu, podczas Mszy św., ofiaruje nam tak wielką miłość, zaczynamy uświadamiać sobie, jak ważna jest celebrowanie aktu małżeńskiego i jak ogromna miłość powinna przenikać podczas małżonków.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Biskup Ignacy Dec

W dzisiejszym życiu publicznym, a nawet w świecie nauki coraz mniej się mówi o prawdach stałych, koniecznych, obiektywnych, za to coraz częściej o „prawdach sezonowych, okazjonalnych, na dziś, na daną sytuację” i bardzo często łączy się je z wstępami typu: „według mnie”, „dla mnie”, „według mojej opinii”.

Zazwyczaj nie ma to nic wspólnego z klasyczną definicją prawdy, głoszącą, iż prawda jest zgodnością naszego poznania z poznawaną rzeczywistością. Dla niektórych takie rozumienie prawdy uchodzi za szowinistyczny skandal, który usiłuje stawiać barierę demokracji pluralizmowi i tolerancji. A oto życie wciąż na nowo potwierdza, że największych spustoszeń w kulturze duchowej człowieka, społeczeństw i narodów dokonuje fałsz i kłamstwo. **Fałsz prowadzi do korupcji, zdziczenia, chaosu, kradzieży, a nawet zbrodni. Prawda zaś jest najzdrowszym pokarmem dla ludzkiego ducha.** Są prawdy, których znajomość nie jest potrzebna do naszego zbawienia. Ale są prawdy takie, które sięgają w sam środek życia. To tzw. prawdy egzystencjalne. Prawdę taką zawiera przede wszystkim nauka Chrystusa.

Przemówienie do wrocławskiego środowiska akademickiego



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej

Wspólna sprawa

Wizyta duszpasterska w kwietniu? – czemu nie, przecież w maju dziecko idzie do Komunii.

Cieszy, że w wielu parafiach szuka się nowych sposobów pracy z dziećmi i ich rodzicami. Od zawsze przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej było wykorzystywane jako apel skierowany do rodziny. Apel o głębsze, chrześcijańskie życie. Idea pozostaje wciąż aktualna, ludzie jednak się zmieniają. Trzeba więc zmieniać metody duszpasterskie.

Ksiądz w domu

Ksiądz Jarosław Żmuda, proboszcz świdnickich Kraszowic, podobnie jak w roku ubiegłym, tak i w tym odwiedza wszystkie rodziny dzieci pierwszokomunijnych. – Chcę spotkać się z rodzicami i dziećmi, by porozmawiać o postępach, jakie czynią w przygotowaniu do Pierwszej Komunii Świętej – wyjaśnia duszpasterz. – Zastanawiamy się także, jak będzie wyglądało życie religijne po uroczystości. Nie wystarczy bowiem poznanie prawd wiary, ale konieczne trzeba je przełożyć na codzienność – podkreśla.

Wizyta księdza staje się także sposobnością do omówienia tego, co do tej pory zmieniło się w życiu rodziny. Rodzice bowiem na swoich spotkaniach otrzymują

„karty pracy miesięcznej”, czyli konkretne duchowe zadanie do wcielenia w życie rodziny.

Ksiądz dopinguje

Violetta i Tomasz Drohomiireccy cenią sobie spotkanie z księdzem. – Mamy czas, by dopytać o sprawy, które nie są dla nas jasne. Możemy zasięgnąć ra-

Rodzina Julki Drohomiireckiej tuż po przedkomunijnej wizycie duszpasterskiej proboszcza

dy w kwestiach pracy z dzieckiem i całą rodziną. Atmosfera domu sprzyja otwartości, a sama wizyta staje się świętem, które jeszcze bardziej podkreśla wyjątkowy czas, jaki przeżywamy – mówią.

Już dzisiaj cieszą się, że utrwalił się zwyczaj błogosławienia dzieci przed snem. Chcieliby, aby wspólna rodzinna modlitwa była kolejną pamiątką Pierwszej Komunii Świętej Julki.

Ks. Roman Tomaszczuk

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Ten od „krainy cu i krainy Boga”



Na zrekonstruowanym biurku stoi fotografia Josepha Wittiga z czasów jego posługi jako duchownego. NA DOLE: Binokle i inne oryginalne pamiątki zostały przekazane do muzeum przez rodzinę profesora



W każdym ówczesnym domu katolickim były takie ołtarzyki. Nie w każdym jednak stał kielich mszalny

JOSEPH WITTIG ZE SŁUPCA.

Jego życiorys to materiał na pasjonujący film o miłości do teologii, wierności Kościołowi i własnej rodzinie – na film o księdzu, historyku, mężu i ojcu w jednym.

tekst i zdjęcia

ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Historia niemieckich, austriackich i czeskich mieszkańców Dolnego Śląska staje się coraz bardziej także historią polskich Dolnoślązaków. Kilkadziesiąt lat trwało zacierania tego, co niemieckie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Od lat 90. ubiegłego wieku Dolnoślązacy uczą się swojej historii na nowo. Okazuje się bowiem, że ich codzienność sięga korzeniami o wiele dalej niż do roku 1945 i jest o wiele bardziej związana ze spuścizną wysiedlonych Niemców niż z zabużańskimi albo małopolskimi tradycjami.

Wspólne dziedzictwo

Dobrym przykładem nowego podejścia do historii sprzed repatriacji z Kresów jest odkrywanie przez współczesnych wielkich lu-



dzi związanych z Dolnym Śląskiem. „Przyznawanie się do nich” jest najlepszym dowodem na autentyczne pojednanie i zjednoczenie między narodami: polskim, niemieckim i czeskim. Dzisiaj już nie trzeba pytać: czyj on jest? Do kogo to należy? Dzisiaj historia i jej materialne ślady są po prostu dziedzictwem tego regionu. A fakt tworzenia go przez różne narody daje mu wymiar uniwersalny. Na Dolnym Śląsku, jak rzadko gdzie, można uczyć się bogactwa wielokulturowości.

Tutaj na każdym kroku trzeba mierzyć się z innością. I dlatego wreszcie przestaje ona przerażać. A nawet staje się inspiracją, zachętą do poszukiwań, kolejną lekcją pojednania i solidarności. Europa jedności staje się faktem: tu i teraz.

On jest nasz

Pierwszym kamieniem milowym na drodze do no-

dów

wego rozumienia historii Dolnego Śląska była słynna Msza Pojednania w podświdnickiej Krzyżowej. Uściski kanclerza Kohla i premiera Mazowieckiego były wyraźnym znakiem: czas na zmiany.

Moim zdaniem, niemniej ważnym znakiem nowych relacji między Niemcami a Polakami było otwarcie w roku 1997 Domu Pamięci Josepha Wittiga (1879–1949). Oto odbudowano dom, który pierwotnie był schronieniem dla ekskomunikowanego kapłana i przestrzenią, w której mógł on narodzić się na nowo jako mąż i ojciec.

Ksiądz Joseph Wittig, urodzony i wychowany w zaciszu Słupca-Doliny, wrócił tu po nałożeniu na niego ekskomunikacji (1927), by poślubić swoją byłą studentkę (Biankę Geisler) i dać życie trójce dzieci (Janowi, Biance i Krzysztofowi), z których dwoje do dziś żyje.

Dzisiaj w dwóch izbach zgromadzono pamiętki budowniczego i gospodarza domu. Staraniem Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej muzeum Josepha Wittiga opowiada niezwykłą historię jednego z nas – Dolnoślązaków.

Życie z pasją

Na młodym Josephie szybko poznał się ks. Henryk Maya, przez kilka tygodni pomagający w Słupcu w pracy parafialnej. Duchowny przygotował chłopaka do nauki we wrocławskim gimnazjum. Potem, dzięki wsparciu ks. prof. Maxa Sdralka, Joseph odkrywa w sobie pasję naukowca. Tak zaczęła się błyskotliwa kariera teologa, który przez Święte Oficjum został wyłączony ze wspólnoty Kościoła. Ta najdotkliwsza dla wierzącego kara nie załamała ówczesnego księdza profesora. Przeciwnie. Pozwoliła mu jeszcze bardziej bezinteresownie kochać Kościół i pozostać mu wiernym.

Ekskomunikowany kapłan, po zwolnieniu z celibatu, postanawia założyć rodzinę. Wpierw jednak chce wybudować dla niej dom. Wracą do Słupca-Doliny z wielkim poświęceniem, częściowo własnoręcznie, wznosi budynek. Mieszkał w nim do momentu przesiedlenia w głąb Niemiec.

Zanim jednak przyszedł tragiczny rok 1946, dom w Dolinie był świadkiem rodzinnej i małżeńskiej miłości. O ojcowskiej dumie z dzieci świadczą do dzisiaj np. rozłożyste bzy posadzone przed domem w roku narodzin kolejnego potomka. A dowodem fascynacji żoną niech będą dwa profile: Josepha i Bianki wkomponowane w fasadę domu.

Profesor i przyjaciel

Po nałożeniu ekskomunikacji profesor Joseph Wittig nadal zajmuje się studiami. Publikuje w lokalnej prasie. Staje się niedoścignym piewcą i znawcą dziejów i walorów Kotliny Kłodzkiej i Nowej Rudy. To on jest autorem stwierdzenia, że Kotlina Kłodzka jest „krajną cudów i krainą Boga”.

Były profesor uniwersytecki utrzymuje przyjacielskie stosunki z ówczesnymi sławami świata nauki, m.in. z historykiem prawa i socjologiem E. Rosenstock-Huessym, współtwórcą psychosomatyki V. von Weizackerem czy z filozofem i teologiem M. Buberem. Podróżuje po Niemczech z odczytami i prelekcjami. Píše tysiące listów.

Po wojnie zostaje zdjęta z niego ekskomunikacja. Już wcześniej były czynione starania o to, jednak Wittig nie chciał się zgodzić na stawiany mu wcześniej warunek, że porzuci żonę i dzieci.

Wysiedlony z ukochanej ziemi, umiera w Görhde w rejonie Lüneburga. Pochowany został, nie bez wątpliwości ze strony miejscowego proboszcza, na cmentarzu w Meschede.

Co ciekawe, w tragedii przesiedlenia Niemców upatrywał kary za naruszenie pierwszego przykazania Dekalogu – w czasie wojny jedynym bogiem dla nazistowskich Niemców był naród.

Przeszłość oswojona

To, co się ostatnio dzieje wokół twórczości i życia Josepha Wittiga, a dzieje się coraz więcej, to świetny przykład, że przeszłość przestaje być dla Dolnoślązaków wstydlivym balastem, tematem tabu. Zaczyna być traktowana jako część polskiego dziedzictwa. Więcej, jako miejsce spotkania w ramach Europy. Przy tym Polacy, jeżeli chodzi o dzieje Śląska, nie roszczą sobie prawa wyłączności. Wiedzą, że tak złożoną historią trzeba się dzielić. Tak „obcy” stają się sąsiadami, a nawet braćmi. ■

Przy pisaniu artykułu korzystałem z tekstu informatora muzealnego oraz opracowania Sławomira Łodzińskiego pt. „Ojczyzna jest daleko nade mną”.

Portret Bianki Wittig, dzisiaj prawie stułetniej kobiety



Kalendarium życia Josepha Wittiga



- 22 stycznia 1879 – urodził się w Słupcu-Dolinie (niem. Neusorge), dzisiaj dzielnicy Nowej Rudy, jako szóste dziecko cieśli Eduarda i Hanne z domu Stranfeld
- 1893 – podejmuje naukę w gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu
- 1899 – zdaje maturę i wstępuje na Uniwersytet Wrocławski (który kończy w 1902 r.), gdzie studiuje teologię (interesował się historią Kościoła starożytnego, archeologią i patrystyką)
- 1902 – w Słupcu i Nowym Gierałtowie przygotowuje rozprawę doktorską i doktoryzuje się, broniąc pracy na temat papieża Damazego I
- 22.06.1903 – z rąk kard. Koppa w kościele pw. Świętego Krzyża we Wrocławiu otrzymuje święcenia kapłańskie. Rozpoczyna pracę jako wikariusz w Lubaniu (duszpasterzuje 14 miesięcy)
- 1904–1905 – kontynuuje studia specjalistyczne na Collegium Germanicum w Rzymie
- 1909 – uzyskuje habilitację i na krótko wraca do duszpasterstwa, najpierw w Paczkowie, a potem we Wrocławiu na Piasku. Rozpoczyna karierę uniwersytecką
- 14.01.1915 – zostaje mianowany profesorem zwyczajnym teologii
- 1917–1918 – pełni funkcję dziekana Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego
- 1922–1925 – niektóre publikacje naukowe wrocławskiego teologa wzbudzają kontrowersje. Kończy się to ekskomuniką
- 1927 – po otrzymaniu zwolnienia z celibatu żeni się z Bianką Geisler, córką burmistrza Bystrzycy Kłodzkiej. Wprowadza się z nią do nowo wybudowanego domu w Słupcu
- 1928–1932 – słupiecki okres twórczości pisarskiej
- 1937–1943 – podróżuje po Niemczech z odczytami
- 1946 – zdjęta zostaje ekskomunikacja, przymusowe wysiedlenie do Niemiec
- 22.08.1949 – umiera na zawał serca

PANORAMA PARAFII pw. św. Bartłomieja Apostoła w Topoli (dekanat Kamieniec Ząbkowicki)

Potrąfią mnie zaskakiwać



ZDJĘCIA DOROTA I ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

Pięć wiosek, cztery świątynie, jedna parafia. I wspólnoty zaangażowanych w życie Kościoła, z którymi „nie ma rzeczy niemożliwych”.

Parafia jest niewielka: podczas ostatniej wizyty duszpasterskiej naliczono w niej 980 osób. Największym problemem dla tułejczyków – podobnie jak w innych małych miejscowościach – jest brak przemysłu. Młodzi muszą szukać pracy z dala od rodzinnego domu. Z resztą kłopotów – jak podkreśla ich duszpasterz – dają sobie radę.

Wypieki na remonty

Z powodu dużej liczby kościołów, każda ze wspólnot lokalnych zajmuje się przede wszystkim własną świątynią. Sprzątają, stroją, organizują w wioskach festyny (w zeszłym roku festyn odbył się w każdej z nich), podczas których nie brakuje domowych wypieków, kielbasek, loterii i konkursów... Ale najważniejszym świętem parafii jest odpust głównego patrona – św. Bartłomieja (pod koniec sierpnia) i dożynki parafialne, w których organizację włączają się wspólnoty z poszczególnych wiosek. Podczas festynów zbiera się pieniądze zarówno na potrzeby kościoła, jak też wsi.

– W zeszłym roku dzięki nim wysłaliśmy dzieci na jednodniową wycieczkę – wyjaśnia Stanisława Zabłocka z rady parafialnej. Ponieważ kościołów jest tak

wiele (wszystkie są pocysterskie, zabytkowe), wciąż trzeba coś remontować.

– Pozyskanie przez nas środków z Urzędu Marszałkowskiego stało się bodźcem do dalszych działań – wyjaśnia ks. proboszcz. – Dzięki projektom zmieniliśmy pokrycie hełmu wieży i odnowiliśmy elewację wieży kościoła w Byczeniu. Mamy też chyba jedyny w diecezji stały monitoring pożarowy prowadzony przez straż pożarną w jednym z naszych kościołów.

– Ostatnio wspólnymi siłami udało nam się wymalować kościół w Topoli i zamontować w nim nagłośnienie, w Sławęcynie wstawić witraże, a w Śremie wybrukować drogę do kościoła. Każda wspólnota zakupiła nowe obrusy i ofiarowała nowe ornaty – dodaje Stanisława Zabłocka. Zbierano także datki na sztandar dla straży pożarnej z okazji 50-lecia jej istnienia.

Z modlitwą i piosenką

Przy parafii modlą się członkowie Żywego Różańca. Działają ministranci i schole – dziecięce oraz młodzieżowe. Biorą one udział w różnego rodzaju festiwalach. Zostały wyróżnione m.in. podczas Diecezjalnego Przeglądu Piosenki Pielgrzymkowej w Łądku-Zdroju czy Diecezjalnego Festiwalu Ko-

łęd i Pastorałek w Bolkowiu. Co tydzień w środę odmawiana jest nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Parafianie często zaskakują swojego proboszcza. W minionym roku zgłosili go do konkursu „Kapłan na miarę wieku”, ogłoszonego przez gazetę Euroregionu Glacensis. A o tym, że ksiądz proboszcz go wygrał, poinformowali go na dwie godziny przed Mszą św., na której zaplanowali oficjalne wręczenie nagrody.

– W zeszłym roku, po Mszy św., gdy oficjalnie składali mi imienninowe życzenia, powiedzieli, bym zaprosił wszystkich zgromadzonych w kościele na poczęstunek – opowiada ks. proboszcz. – Jak? – zdziwiłem się, skoro na plebanii się nie zmieszczą. Okazało się, że zorganizowali przyjęcie w naszej parafialnej świetlicy...

Dorota Niedźwiecka

Zdaniem proboszcza



– Najpiękniejsze w moim kapłaństwie jest to, że nie czuję się samotny. Kapłaństwo

dla „bycia” tylko księdzem nie miałyby sensu, a w naszej parafii bardzo mocno odczuwam, że jest ono darem dla wszystkich ludzi. Tu czuję, że mogę stawać się narzędziem w rękę Boga, by Miłości było na świecie coraz więcej. By obdarzać troską tych, którzy zostali mi powierzeni. Być odpowiedzialnym za ich zbawienie. Tu duszpasterzuje się inaczej niż w dużych parafiach: znam wszystkich mieszkańców, żyję ich sprawami. Cieszę się, że mogę z nimi być w ich radościach, ale także wtedy, gdy spotykają ich trudności. Potrzebują i szukają kontaktu z kapłanem. Spotykam się też z ogromną życzliwością – zawsze mam na kogo liczyć. Dzięki ich zaangażowaniu okazuje się, że nie ma rzeczy niemożliwych.

Ks. Krzysztof Pełech

Święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r. we Wrocławiu. Pracował jako wikariusz w Nowej Rudzie-Słupcu i w Bielawie. Od 2005 r. jest proboszczem w Topoli.

Zapraszamy

W NIEDZIELE:

godz. **8.30** w Sławęcynie,
godz. **10.00** w Byczeniu,
godz. **11.30** w Topoli,
godz. **13.00** w Śremie.

W TYGODNIU: według ogłoszeń duszpasterskich.

